

Państwowy Teatr Nowy

»Brygada szlifierza Karhana«

Sztuka w 11 obrazach Wacława Kani

Państwowy Teatr Nowy w Łodzi otworzył pierwszy swój sezon wystawieniem „Brygady szlifierza Karhana“, sztuki czeskiego autora Waszka Kani. Po raz pierwszy pokazano nam na łódzkiej scenie utworu osnuty na tle życia i pracy robotników fabrycznych, napisany przez autora, który sam jeszcze do niedawna był robotnikiem.

Tematem sztuki Kani jest współzawodnictwo pracy dwóch brygad w szlifierni czopów tłokowych oddziału fabryki Sokołowo w Czechosłowacji, gdzie wyrabia się motory Diesla, ale treścią jej jest sprawa o wiele ważniejsza: „wielkie i dokładne przeszlifowanie człowieka“ dla celów i zadań nowego życia. Wiadomo, że w budowaniu nowego ustroju istnieją trudności nie tylko natury technicznej, znajdują się one raczej w ludziach. „Każdy z nas dźwiga ciężar przeszłości i trzeba go strzasnąć, zrzucić, bo inaczej nigdy nie doszlibyśmy do socjalizmu“ — mówi autor.

Oczywiście, pierwsza sztuka, napisana przez robotnika, który w 40 roku życia porzucił warsztat dla pióra nie może być arcydziełem budowy ale więcej w niej zalet, niż usterek. Zresztą każda nowa treść wymaga form nowych. Kania chce dać w teatrze wierne i możliwe pełne odbicie życia robotników

fabrycznych, wyrzeka się tradycyjnego podziału na sceny i akty, rezygnuje też z kanonów dramatycznej budowy. W „Brygadzie“ nie ma zresztą intrygi, ani akcji w utartym tego słowa znaczeniu. Sama walka dwóch brygad: starego i młodego Karhana, rozgrywa się też dopiero w części drugiej utworu, lecz czy przez to moglibyśmy powiedzieć, że wszystko, co tę walkę poprzedza, jest w sztuce niepotrzebne? Każdy obraz, a jest ich w oryginale 19, służy przedstawieniu spraw ważnych: nurtu społeczno-politycznego, atmosfery i temperatury środowiska, bądź charakterystyce postaci.

Zespół Teatru Nowego wziął sobie za punkt honoru, aby sztukę Wacława Kani jaknajlepiej wystawić. I to mu się udało. Wykonawcy wmyśliли się w treść, dobrze czują jej ideologię, przeżywają odtwarzane charaktery. Dlatego w przedstawionych postaciach dali nam ludzi żywych. Sztuka „bierze“ widownię i jest to sukces zarówno autora jak i teatru.

Wśród wykonawców „Brygady“ Kani „przoduje“ bezsprzecznie Józef Pilarski w roli starego Karhana. Dał postać przekonującą i ogromnie ludzką. Wszystkie strony charakteru starego robotnika, fachowca z powołania, człowieka dobrotliwego i skromnego z natury, dobrego towarzysza, troskliwego ojca, ale zawzię-

tego aż do pasji, kiedy chodzi o honor i ambicję wydobywa Józef Pilarski gra dobrze przemyślaną, skupioną, pełną wyrazu i uczucia.

Sekunduje mu na antypodach charakteru Stanisław Łapiński w roli wygodnego Fikejsa, opierającego się

zbiorowej. Łapiński ożywia swą rolę dużą dozą swoistego humoru.

Trzecią wybitną rolę, młodego Jarki Karhana, gra Kazimierz Dejmek. Zapalczywość, ambicję, entuzjazm pracy, stanowczość przekonania, szorstkością pokrywana czu-



Foto: M. Frankfurt.
Państwowy Teatr Nowy — „Brygada szlifierza Karhana“ — obraz XI. — Od lewej: K. Dejmek, St. Łapiński, J. Pilarski, J. Zieliński, W. Pilarski, Cz. Guzek:

reżami i nogami przeciwko nowemu prądowi, ale dającego się wciągnąć za uszy do każdej dobrej sprawy. Co sympatyczniejsze, że Fikejs ciągnie się za uszy sam, przewyciężając swoje wewnętrzne opory, powodowany instynktem solidarności

łóż, młodzieńczą nieśmiałość w stosunku do skłaniającego się ku niemu uczuciu — wygrywa Dejmek z naturalnością, prawdą i siłą.

Matkę, żonę i gospodynię starej daty, ograniczoną i zdezorientowaną, ale bardzo poczciwą, odtwarza z trafnym wycuciem typu Janina

Draczeńska. Nie jestem w możności przeanalizowania tu wszystkich charakterów, ale i z tego pobieżnego przeglądu rzuca się w oczy wielostronność podejścia autora do swoich postaci. W sztuce nie ma żadnej akcji miłosnej, ale w widocznej sympatii Bożki, robotnicy-poetki (gra ją z naturalnym wdziękiem Bohdana Majde) do młodego Karhana i Mili, entuzjastki pracy (Halina Jabłonowska), do wiejskiego przybysza Tulacha (dobra rola w wykonaniu Czesława Guzka), widać, że i tego tonu nie brakuje w „Brygadzie“. Typ roztropnego, górującego nad otoczeniem spokojem i taktem, działacza politycznego umiejętnie odtwarza Adam Daniewicz, a fałszywie pojmującego swe obowiązki „meza zaufania“ — Tadeusz Minc, inżyniera-inteligenta zaś, wátłego fizycznie, ale bardzo sumiennie nadążającego za duchem czasu, dobrze gra Janusz Warmański. Wyrazista figurę nieoprawnego lenia i lekkoducha daje Gustaw Lutkiewicz. Oszczędzającego się dla zasady, ale łatwo dającego się zjednać dla dobrej sprawy, szlifierza Zarubę, gra z powodzeniem Jan Zieliński. Dopełniają obsady: Bronisława Bronowska, Barbara Rachwańska, Wojciech Pilarski, Janusz Kłosiński i Wacław Kowalski. Realistyczną i rzeczową obrawę sceniczną skomponowała E. Soboltowa.

Po przedstawieniu odbyła się konferencja zespołu aktorskiego z widownią. Widzowie robotnicy wypowiedzieli się bardzo pozytywnie zarówno o wyborze samej sztuki, jak i o jej wykonaniu.